

ITEM NO. 1035/55

SPECIAL ATTENTION: Translation Pool

JB  
Feb 11  
I/14105

POLAND

USSR

DESCRIPTION OF THE COUNTRY (3800)  
Eastern Territories now USSR (3805)

THE RADIO KIEV SPECIAL PROGRAM FOR "UKRAINIANS ABROAD."

SOURCE MUNICH: Radio KIEV Monitoring

DATE OF OBSERVATION: January 1955.

ENGLISH SUMMARY: Radio KIEV broadcasts a daily program for "Ukrainians Abroad." The most remarkable feature of this program is that it deals exclusively with emigrants from the former Polish territories. Letters, names and addresses of emigrants now living in Canada and the USA are frequently cited and the programs include much Ukrainian national music.

The program on January 5 1955 at 1900 hours dealt with a letter from TORONTO (Canada) by one HOLOWCZAK, recently called over the same station by his aged father. Another 74-year-old emigrant from TORONTO requested the station to transmit a special reportage about his native PEREHINSKO area on the occasion of his birthday anniversary on January 28 1955.

EVALUATION COMMENT: This approach toward the Ukrainian emigrees reminds us very much of Radio WARSAW's programs for emigree Poles, introduced not so long ago. It must be the result of a new special plan elaborated by the Soviets and aiming at the dissolution of the emigration and at the diminution of its influence -- how great or small it may be -- in the West.

\* \* \*

Specjalna stacja rozgłośni w KIJOWIE.

Special Broadcasts for Ukrainian Emigrants in the US and Canada.

(over)

Audycje dla emigrantów w USA i Kanadzie.

Od pewnego czasu rozgłośnia sowiecka w KIJOWIE rozpoczęła specjalną kampanię agitacyjną, której celem jest wytwarzanie nastrojów prosowieckich wśród emigrantów pochodzących z Ziemi Wschodnich, mieszkających w USA i Kanadzie. Propaganda sowiecka usiłuje przekonać swych słuchaczy za oceanem, o rzekomych olbrzymich zmianach na lepsze które w ciągu ostatnich lat "pod słońcem władzy radzieckiej" zaszły w okolicach LWOWA, STANISŁAWOWA, TARNOPOLA i na Wołyniu. KIJÓW nadaje po ukraińsku reportaże z różnych miejscowości ziem wschodnich, zwracając się do poszczególnych emigrantów, których adresy są mu znane bądź z korespondencji tych emigrantów z rodzinami pozostałymi w kraju, bądź z ukraińskiej czy polskiej prasy w całym świecie. Audycje te są transmitowane codziennie o godzinie 19. Noszą one nazwę "Audycji dla Ukraińców zagranicą" (Peredacza dla ukrainciw, szczo perebuwajut zakordonom.) Charakter ich jest zupełnie odmienny od normalnych audycji krajowych rozgłośni KIJÓW, LWÓW, TARNOPOL czy ŁUCK. Odnaczają się one mianowicie szczególnie podkreśloną formą ukraińskiej treści i nasycone są ukraińską muzyką ludową, mającą działać na uczucia słuchaczy, rozrzucać ich i wywoływać wspomnienia z ojczyzny. W program audycji wokalnie-muzycznych i odczytowych czy reportażyowych umiejętnie wplatana jest tzw. "skrzynka pocztowa," odznaczająca się szczególną perfidią agitacyjną.

Podajemy treść takiej skrzynki kijowskiej na podstawie audycji rozgłośni KIJÓW z dnia 9 stycznia 1955.

KIEV Broadcasts of January 9 1955.

"Szanowni radiosłuchacze! Na wstępie pragnę wam powiedzieć że nas, którzy prowadzimy słuchowisko "Skrzynka pocztowa" ogarniają raz po raz szczególnie przyjemne uczucia. Przecież w chwili gdy odpowiadamy na wasze listy, mamy wrażenie jakbyśmy rozmawiali z wami bezpośrednio. Chociaż rozdzielają nas tysiące mil, potrafimy widzieć was wszystkich: tych którzy odesłali nam dzisiejsze nasze odpowiedzi i tych, kto z was napisze do nas po wysłuchaniu dzisiejszej naszej audycji. Widzimy was, jak tuląc się do odbiorników, pragniecie jak najwyraźniej usłyszeć, jak niektórzy z was piszą, "głos KIJOWA, głos ziemi ojczystej."

Letters from Emigrants.

Tak.... Oto list od Opańasa HOŁOWCZAKA z TORONTO. Piszę on: usłyszałem w poprzedniej audycji "skrzynki pocztowej" głos mego ojca ze wsi RIZDWIANE, rejonu bursztyńskiego, okręgu stanisławowskiego, który mi dziękował za to, że go nie zapominam. Również przemawiała do mnie przez radio moja siostra. Ze szczerego serca dziękuję wam za te słowa i za tą, trudną do wypowiedzenia radość, którą zgotowaliście mi waszą audycją o mej wsi rodzinnej RIZDWIANE. Słyszałem wszyst-



-ko i to dość wyraźnie. Słyszałem głos ojca i rodzonej siostry. Przyjemnie mi było usłyszeć głos moich rodaków Dmytra TERPELYCI i mojego niezapomnianego kolegi Demydji SELUK, Emilii KAZIEMIROW, Stefani WOJCIECHOW i innych.

Z wielką radością przyjąłem do wiadomości wiadomość o tym, że moja rodaczka KAJKIWSKA zasłużenie nosi order Lenina. Nie znajduję poprostu słów podziękii za doskonałe wystąpienie mego dobrego kolegi Romana KUPRIJANOWICZA, przewodniczącego wiejskiej rady, który tak doskonale p trafił opowiedzieć o wielkich przemianach w naszej wsi RIZDWIANE. Serce mi umilkło za każdym jego półsłowem. Wzruszył on mną do łez, wywołał głębokie uczucie smutku i tęsknoty za ziemią rodzinną, wywołał szczególne uczucia wiernej przyjaźni...

Szanowny Opanasie Piotrowiczu! Zapoznamy z waszym listem wszystkich wymienionych przez was artystów radzieckich, których koncertu słuchaliście z takim wzruszeniem. Przyjemnie im będzie posłyszeć ciepłe słowa wdzięczności i miłości.

A teraz przechodzimy do innych listów.

Przyjrzyjmy się kto do nas dziś pisze:

Ja mam list z Saint Katharine, z prowincji Ontario do Mykoły syna Onufrego BOCHANKI.

A ja mam list od Mykoły Fedorowycza TERPELYCI z EDMONTONU w prowincji Alberta, do którego przez Radio KIJOW zwracał się niedawno jego brat i siostrzenica. Posłuchajcie co nam pisze Mykoła Fedorowycz:

I oto madeszła radosna wieść na którą tak długo czekałem. Powiem wam z radością: płakałem jak małe dziecko. Do głębi samego serca trafiło przemówienie mego brata Dmytra TERPELYCI, siostrzyczki Emilii SENIUK i innych rodaków z mojej wsi, których pozostawiłem dziećmi. Dziś w 52 roku życia przyszedłem do przekonania, -e trzeba mi się było od nich uczyć. Wszystko to dzieje się jedynie dzięki władzy radzieckiej, która uczyniła wszystko, ażeby podnieść ich na poziom życia i wiedzy. Proszę was bardzo rodacy z radia w KIJOWIE, podawajcie w waszych audycjach jaknajwięcej piosenek ukraińskich.

Szanowny Mykoło Federowyczu! Postaramy się ażeby eter częściej donosił o Was z KIJOWA czarujące piosenki ukraińskich słowików.

Mykoła Onufryjewicz BOCHANKA z Saint Katharine pisze:

Zwracam się z prośbą, ażebyście mogli przez radio opowiedzieć o mej rodzinnej wsi CZERNICHOWCE, rejon ZBARAŻA w Tarnopolskim.

(over)

Tutaj w Kanadzie i Ameryce Północnej mieszkają setki moich rodaków z naszej wsi, którzy pragną wiadomości z własnej rodzinnej wsi, pragną wiadomości o życiu ich rodzin.

Bardzo załujemy, Mykoło Onufryjewiczu, że nie słuchaliście razem z waszym bratem Teodorem nadanego przez naszą rozgłośnię listu siostry Marii HOŁUB. Ona żyje i jest zdrowa. Razem z mężem pracuje w kołchozie. Syn ich Mirosław jest technikiem drogowym, córka Maria też już wyszła za mąż, Hanna Hryhoriwna mieszka przy córce i dogląda wnucząt.

Szanowni mieszkańcy uchodźcy ze wsi CZERNICHOUCIE w Tarnopolskim. W dniu 13 lutego w naszej audycji "skrzynka pocztowa" usłyszycie reportaż ze swej wsi rodzinnej.

A oto list Petra ROMANKA z TORONTO. Razem z listem Piotr ROMANKO nadesłał nam fotografię swej córki śpiewaczki Sofii ROMANKO. Píše on nam, że często słucha naszych audycji. Chociaż w Kanadzie już mieszka od 42 lat, pisze on, nigdy nie zapominam ziemi ojczystej, jej bohaterskiego narodu, zawsze z głębokim wzruszeniem duszy śledzę za wszystkim co się odnosi do tętniącej radosnym życiem Ukrainy. Często słyszymy o głębokich przemianach w naszym kraju ojczystym. Jestem przekonany, że takie same zmiany stały się też w mej wsi rodzinnej. Będę wam bardzo wdzięczny, jeśli spełnicie moją prośbę i nadacie reportaż o mej wsi rodzinnej. W dniu 28 stycznia 1955 zakończy 74 lata. Życzyłbym sobie w ten dzień usłyszeć wieść o mej wsi rodzinnej PEREHIŃSKO koło STANISŁAWOWA.

Prośbę Petra ROMANKA, wykonamy, spełnimy. (Następuje koncert.)

End.